Rok XVI. Nr. 29. Piątek 6 lutego 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Obława na ul. Smoczej.

WARSZAWA, 5.2. (A.W.) Dziś w nocy policja dokonała obławy w 150 lokalach przy ul. Smoczej. Aresztowano wiele osób podejrzanych, ukrywających się przed wojskiem lub przed pościgiem sądowym.

Domy w Warszawie walą się!

WARSZAWA, 5.2. (A.W.) Dziś o godzinie 5 rano zawalił się dom parterowy przy ul. Gęsiej l. 87. Lokatorowie zdołali w porę uciec.

Proces wspólników Bagińskiego.

WARSZAWA, 5.2. (A. W.). W trzecim dniu rozprawy o zamach na uniwersytet warszawski zeznawał poseł Dubo z Wyzwolenia mówiąc, że Maśliński przemawiał razem z nim na wiecach wprawdzie radykalnie, ale patrjotycznie. Świadek Stanisz zeznał, że kiedy był komisarzem policji w Częstochowie Cechnowski zgłosił się do niego i zawiadomił o istnieniu organizacji terorystycznej, co stało się podstawą do dalszych dochodzeń śledczych. Świadek Rubicz zeznał, że między Wieczorkiewiczem a Maślińskim istniała ścisła przyjaźń.

Kaczki polityczne.

WARSZAWA, 5.2. (A.W.) „Przegląd Wieczorny" donosi o próbach stworzenia nowej koncepcji parlamentarnej, złożonej z Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji przy ewentualnym współudziale N. P. R. Utworzenie tego bloku napotyka na poważne trudności zasadnicze i osobiste ze strony N. P. R.

Budżet Ministerjum Pracy.

WARSZAWA, 5.2. (A.W.) Prem. Grabski konferował dziś z ministrem pracy Sokalem i referentem budżetu ministerjum pracy Kaczyńskim w sprawie uzupełnienia budżetu tego ministerjum.

Dziennik urzędowy Min. Rolnictwa.

Warszawa. 5.2. (A.W.) Ministerium rolnictwa ma wznowić wydawnictwo dziennika urzędowego, którego redaktorem będzie Ludwikiewicz, zastępca naczelnika wydziału w ministerjum rolnictwa.

Groźba strajku kolejowego w Anglji.

LONDYN, 5.2. (A. W.) Sfery polityczne zaimują się obecnie mającym wybuchnąć strajkiem kolejarzy. Organizacje urzędników i robotników kolejowych domagają się natychmiastowego zwołania komisji rozjemczej. Zarządy kolei oświadczyły, że o podwyżce płac nie może być mowy, ponieważ czysty zysk ich w r. 1924 mimo wystawy światowej był mniejszy, niż w r. 1923, podwyżka zaś taryf kolejowych okazała się rzeczą niemożliwą.

Niekorzystne dla Polski orzeczenie W. Komisarza L. N. w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

GDAŃSK, 5.1. (Tel. wł.) W. Komisarz Ligi Narodów p. Mac Donell wydał wczoraj swoją decyzję, w której orzeka, że poczta polska w Gdańsku:

1) ma się ograniczyć do jednego tylko urzędu w porcie gdańskim na placu Heveliusa,

2) nie ma prawa używać skrzynek pocztowych poza tą centralą i nie wolno jej utrzymywać służby, zbierania i wydawania przesyłek przez listonoszów w obrębie w. m. Gdańska,

3) przeznaczona jest wyłącznie dla korespondencji polskich urzędów w Gdańsku i dla przesyłek, idących tranzytem z Polski przez port gdański do krajów zamorskich i odwrotnie.

Decyzja W. Komisarza jest sprzeczną z intencją Traktatu Wersalskiego i Konwencją polsko-gdańską z r. 1921, która przyznała, że „Polsce przysługiwać będzie prawo założenia w porcie gdańskim służby pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, połączonej bezpośrednio z Polską".

Decyzja W. Komisarza, wysoce kompromitująca Ligę Narodów i bezstronność jej pełnomocników, nie może być oczywiście poważnie traktowana przez Rząd Polski. Pozostanie więc papierową decyzja W. Komisarza i nikt nie jest w mocy usunąć rozwieszonych polskich skrzynek pocztowych i zabronić urzędowania poczcie polskiej w Gdańsku, mającej coraz większe czynności.

Jutro, t. j. w piątek ma wyjechać do Warszawy Komisarz Gen. Rzeczypospolitej p. Strassburger dla porozumienia się z Rządem Polskim.

Dodać należy, że ruch na poczcie polskiej w Gdańsku wzmaga się z każdym dniem i w westybulu poczty musiano otworzyć dla publiczności już czwarte okienko. Próżne są wysiłki Senatu, który, bojkotując pocztę polską, nakazał zwracać adresatom przesyłki, przez pocztę polską w Gdańsku przyjęte.

Podjęty przez Polskę bojkot gospodarczy daje się coraz dotkliwiej odczuwać tutejszym kupcom i przemysłowcom. Szczególnie ucierpią targi gdańskie, na które zgłosiła się zaledwie połowa tej liczby wystawców, jacy brali udział w październikowych Targach.

Po decyzji Mac Donella.

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł.). Wiadomości w sprawie Gdańska do szły do Warszawy o północy. Decyzja Mac Donella zupełnie nie zaskoczyła rządu. Rząd powziął już przed 3 ma tygodniami decyzję, żeby na wypadek nieprzychylnego dla Polski orzeczenia Mac Donella natych miast założyć protest w Lidze Narodów, co też uczyniono i w ten sposób sparaliżowano możliwość wejścia w życie orzeczenia Wysokiego Komisarza. Wskutek tego stan rzeczy pozostaje tak, jak poprzednio, to znaczy poczta funkcjonuje, listonosze chodzą po Gdańsku. Niema żadnej zmiany. Minister Strassburger dziś, w piątek zrana przyjeżdża do Warszawy, a po południu odbędzie się posiedzenie komitetu politycznego.

Zniżka cen zboża w Ameryce.

WIEDEŃ, 5-2. (Pat.). W ciągu dnia wczorajszego w dalszym ciągu nadchodziły z Nowego Jorku i Chicago wiadomości o zniżce cen żyta i pszenicy. Zniżka wczorajsza nie jest tak znaczna, jak w dniu 3-go lutego, niemniej jednak jest dość poważna. Zwrot w ruchu cen tłomaczy się tem, że Niemcy i Rosja pokryły już największą część swojego zapotrzebowania na zboże.

Wywóz pszenicy z Ameryki wzbroniony.

WIEDEŃ, 5-2. (P.A.T.). „Neue Freie Presse" donosi z Waszyngtonu, że Izba przyjęła projekt wzbraniający wywozu pszenicy ze Stanów Zjednoczonych do 30 czerwca b. r.

Sowieckie interpretacje.

MOSKWA, 5-2. (A. W.). „Prawda" omawia sprawę pożyczki polskiej w Ameryce. Dotychczas Ameryka stroniła od Polski, lecz w ostatnich czasach zarówno w Ameryce, jak i Anglji zaznaczył się wzrost zaufania do Polski, którego wyrazem jest opinja londyńskiego Ewing Banku. Nie dyskutując nad kwestją stopnia stabilizacji gospodarczej Polski, pisze „Prawda": Nie ulega wątpliwości, że stabilizacja związku sowieckiego oparta jest na trwalszych podstawach. To jednak nie wystarcza dla uzyskania pożyczki przez związek sowiecki zagranicą. Polska, zdaniem „Prawdy", otrzymuje pożyczkę amerykańską, jako uczestniczka antysowieckiego frontu, zorganizowanego przez kapitał anglo-amerykański.

Pogłoski o przestemplowaniu koron czeskich.

Praga, 5.2. (A. W.) Urzędowo zaprzeczają wiadomości, jakoby w celu zmniejszania ilości w obiegu będących banknotów miało nastąpić nowe ostemplowanie koron czeskich, połączone z wydawaniem 70 nowych koron za 100 dawnych.

Echa śląskie.

Drożyzna.

Katowice, 5.II (telefonem). Komisja parytetyczna do ustalenia kosztów utrzymania i wskaźnika drożyźnianego dla górnośląskiej części Województwa śląskiego ustaliła, że za czas od 31 grudnia 24 r. do 31 stycznia t.b. następujące zmiany cen: Wzrost kosztów wyżywienia, mieszkania, opału i oświetlenia o 2.65 proc. Spadek kosztów odzieży, bielizny i obuwia o 1.95 proc. Wzrost łącznych kosztów utrzymania wynosi 1.81 proc.

Fabrykowanie fałszywych wiadomości.

Katowice, 5.II. (telefonem). W dzienniku „Der Oberschlesische Kurier" z dnia 9.I. b. r. podano wiadomość p. t. „Raubmord bei Bisia", donoszącą o rzekomem morderstwie, popełnionem na osobie nieznanej dotychczas kobiety na pograniczu powiatu tarnogórskiego i b. Kongresówki przez policjanta. Według przeprowadzonych dochodzeń urzędowych, wiadomość ta okazała się zmyśloną.

Targi gdańskie bez poparcia Polski.

GDANSK, 5-2. (Pat.). Dziś otwarto III targi Gdańskie. Poszczególne pawilony wykazują wielkie luki. Dziś zwiedziła targi znikoma tylko ilość osób. Przedewszystkiem odczuwać można brak interesantów z Polski.

Kradzież w Banku.

GDANSK, 5-2. (A. W.). W Oddziale gdańskim Banku Związku Spółek Zarobkowych trzej gońcy dopuścili się znacznej kradzieży. W nocy z poniedziałku na wtorek jeden z nich miał odnieść skrzynkę podręczną do kasy do piwnicy, potrafił jednakże ukryć ją i rozbiwszy z towarzyszami zabrał 35 000 guldenów, 6,000 złotych i kilka tysięcy dolarów. Gońcy pozostawili szereg innych walut bardzo cennych. Policja we wtorek po południu schwytała jednego ze złodziei w Oliwie w winiarni. Dwaj inni wyjechali do Kartuz, a stąd w towarzystwie kobiet do Sopot, gdzie ich aresztowano wczoraj wieczorem. Zdradziła ich nieprawdopodobna rozrzutność, płacili bowiem za samochody 500 guldenów. Z wyjątkiem 20 000 guldenów odebrano prawie całą sumę.

Gdańsk szuka pożyczki.

GDAŃSK. 5 2. (A.W.) Senator Volkmann, specjalista od finansów gdańskich, wyjechał w towarzystwie dyrektora Banku von Danzig dr-a Meisnera do Genewy. Podróż ta jest w związku z pożyczką zagraniczną gminy gdańskiej, którą to pożyczkę ma Gdańsk otrzymać pod auspicjami Ligi Narodów. W tej sprawie właśnie senator Volkmann ma odbyć szereg konferencji z komisją finansową Ligi.

Nafta w Baku płonie!

GDAŃSK, 5 2. (A. W.) Donoszą z Moskwy, iż pożar źródeł naftowych w Baku przybiera olbrzymie rozmiary. Z okolic ściągnięto straż ogniową. Jak dotychczas stwierdzono, 20 osób zginęło w płomieniach.

Wybory do parlamentu egipskiego.

LONDYN, 5-2. (A. W.). Z Kairu donoszą, że wczoraj wyznaczono wyborców, którzy mają wybrać posłów do egipskiego parlamentu. Akt ten odbył się wogóle spokojnie, tylko w dwu miejscowościach przyszło do starć. Nacjonalistyczne stronnictwo Zaglula Paszy twierdzi, że lista ich zwycięzyła i że między wyborcami znajduje się 90 proc. zwolenników programu nacjonalistycznego. Zaglul Pasza pozostał jednym głosem w mniejszości, co jednak nie wyklucza że przecież zostanie posłem do izby deputowanych.

Z komisji sejmowych.

Budżet Min. Oświaty. — Sprawa emigracji. — Przesyłki dolarowe do Polski. — Dola robotnika polskiego w Niemczech.

WARSZAWA, 5.2. (Tel. wł.) Dzień dzisiejszy minął w Sejmie na niezwykle intensywnej pracy w poszczególnych komisjach. Punktem kulminacyjnym były obrady komisji, na której poseł Rymar (Z.L.N.) wygłosił niezwykle bogaty i obszerny referat o budżecie ministerjum oświaty. Suma wiadomości, podanych w tym referacie, jest tak przytłaczająca, że nie podobno jej ogarnąć w całości. Dlatego zużytkujemy ten materjał na innym miejscu.

W komisji połączonej: spraw zagranicznych i emigracyjnej w dalszym ciągu rozstrząsano sprawę polityki emigracyjnej. Pos. Kwiatkowski (Ch. D.) wykazał, że emigrację należy kierować raczej do Francji, albo do Niemiec, aniżeli do państw zamorskich. Akcja rządu nie jest dostateczną. Minister Sokal zawiadomił, że rokowania emigracyjne z Francją rozpoczną się wkrótce, albowiem na zasadzie informacji, ostatnio otrzymanych, delegacja z francuskim ministrem pracy i hygieny Justin Gobard przybędzie do Warszawy w połowie lutego. Rokowania z Belgją, w celu zawarcia układy emigracyjnego, będą się mogły wkrótce rozpocząć.

Wreszcie p. Sokal zawiadomił komisję o powzięciu w środę decyzji Rady Ministrów w sprawie zwaloryzowania przekazów dolarowych, przesyłanych do Polski ze Stanów Zjednoczonych przez P. K. O. Rząd postanowił wnieść do Sejmu odpowiedni projekt ustawy.

Konsul Rypa mówił o emigracji we Francji i wskazał na potrzebę zawarcia konwencji emigracyjnej z Niemcami, albowiem położenie naszego robotnika w Niemczech jest bardzo ciężkie.

Pos. Herz (N.P.R.) mówił o brakach naszej emigracji, a pos. Petrycki (Z.L.N.) krytykował działalność urzędu emigracyjnego w Wejherowie i Mysłowicach i wskazał na konieczność utworzenia własnej floty handlowej.

Komisja administracyjna zakończyła wreszcie wczoraj rozprawy w sprawie stosunków w województwach wschodnich i przyjęła w tej sprawie szereg rezolucji, opracowanych przez p. Kierownika (Piast).

Na komisji skarbowej rozpatrywano bardzo ważną kwestję waloryzacji amerykańskich wkładek oszczędnościowych. Przedstawiciel ministerjum skarbu zapowiedział, że Rada Ministrów rozpatrzy projekt ustawy, który będzie obejmował waloryzację nietylko amerykańskich przekazów wartościowych, ale także wkładów oszczędnościowych w P. K. O. Wogóle rząd w swoim projekcie idzie tylko do 50 proc. waloryzacji. W tej sprawie wybrano specjalną podkomisję, złożoną z 5 osób.

Z posiedzenia Senatu.

Ustawa o zakwaterowaniu wojska przyjęta z poprawkami. — Ograniczenie przemiału zboża.

WARSZAWA, 5.II (PAT) Senat obradował dziś nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska.

Sen. Brun zaproponował trzy poprawki: ażeby różnicę pomiędzy wynagrodzeniem opłaconem gminie przez skarb państwa a płaconem przez gminy za wynajmowane przez nie pomieszczenia ponosiła w jednej trzeciej gmina, w jednej trzeciej fundusz kwaterunkowy i w jednej trzeciej skarb państwa, a nie połowę gmina, a połowę fundusz kwaterunku wojskowego, jak proponowała komisja, powtóre, ażeby mieszkania, wybudowane przez instytucje dla pomieszczenia swych pracowników oraz pomieszczenia niezbędne dla pracy służbowej i zawodowej były, na żądanie kwaterodawcy po upływie czternastu dni bezwzględnie zwalniane, po trzecie, aby ustawa nie obowiązywała wstecz.

Po kilku innych przemówieniach wniosek Posnera o odrzucenie całej ustawy upadł. Przyjęto trzy poprawki Bruna i dwie poprawki ks. Maciejewicza, aby podatek kwaterunkowy był pobierany nie przez 10, ale przez 7 lat i aby upoważnić fundusz kwaterunkowy do zaciągnięcia pożyczki 140 miljonów a nie 200 miljonów Przyjęto poprawkę ks. Stychla o zwolnieniu pomieszczeń niezbędnych dla wykonywania prac duszpasterskich.

Przyjęto całą ustawę.

Uchwalono rezolucję Buzka, wzywająca rząd do pilnowania, aby wykonywanie ustawy nie tamowało rozwoju zdrojowisk i stacji klimatycznych. Przeszła rezolucja Nowickiego, aby rząd domagał się zwrotu budynków, oddanych na potrzeby młodzieży akademickiej jedynie po wyzyskaniu wszystkich innych budynków wojskowych.

Przyszedł pod obrady wniosek o ograniczeniu przemiału zboża.

Sen. Średniawski referował rezolucję komisji, wzywającą rząd, aby wobec nieurodzaju światowego i wynikłego stąd ogólnego podniesienia się cen zboża na rynkach światowych, celem zapobieżenia dalszym podwyżkom cen chleba, niezwłocznie wydał rozporządzenia ograniczające przemiał zboża minimum do 78 proc., ażeby polecono piekarzom dodawanie pewnej ilości mąki kartoflanej lub płatków do wypieku chleba. Rezolucję komisji przyjęto.

Następne posiedzenie 18 lutego.

Węgiel polski dla Czechosłowacji.

PRAGA, 5.2. (A. W.) Morawsko-śląski „Dennik" donosi, że kontyngent węgla z Polski zostanie znacznie powiększony. Polska będzie mogła nadal eksportować do Czechosłowacji miesięcznie 70 tysięcy tonn, zamiast dotychczasowych 30 tys. Oprócz tego przyznana zostanie Polsce zniżka taryf transportowych.

Po wydaleniu patrjarchy.

ANGORA 5 2. (AW.) Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego oświadczył prezydent ministrów, że wydalenie patrjarchy z Konstantynopola nastąpiło w sposób umiarkowany. Turcja jest usposobiona pokojowo, jednak zmuszona byłaby do zbrojnego wystąpienia, gdyby zagranica zamierzała mieszać się w sprawy czysto wewnętrznej natury. Zgromadzenie narodowe przyłączyło się jednomyślnie do tego oświadczenia.

WIEDEŃ, 5 2. (A.W.) Tutejsze poselstwo greckie oświadcza, iż z powodu wydalenia patrjarchy nastąpiło w Grecji istotnie silne wzburzenie nie jest jednak prawdopodobne, żeby konflikt między Grecją a Turcją, doprowadził do poważniejszych powikłań. Rząd grecki dąży do pokojowego zlikwidowania tego sporu, mając jeszcze otwartą drogę do Ligi Narodów.

Jaskółki amerykańskie.

PARYŻ, 5.II (PAT) Z Waszyngtonu donosi jedna z agencji telegraficznych, że żywo komentują tam wieść o projektowanej przez serdecznego przyjaciela prezydenta Coolidge'a, kupca Franka Stearns, podróży do Europy w marcu. Uważają tę zapowiedź za nowy dowód, iż Coolidge osobiście chce pokierować sprawami zagranicznemi państwa, skoro Hughes opuści stanowisko sekretarza państwowego. Coolidge dąży do rozbrojenia i utrwalenia pokoju. W tej intencji Stearns pojedzie do Europy, a odgrywa on przy Coolidge'm podobną rolę, jak pułkownik House przy Wilsonie. Stearns konferować będzie z politykami i finansistami, mimo, iż urzędowej misji mieć nie będzie.

Herriot i lord Crewe.

PARYŻ, 5.II (PAT) O wczorajszej naradzie pomiędzy prezydentem ministrów Herriotem i lordem Crewe donosi „Petit Parisien": Jest powód do przypuszczenia, iż omówiono główne najważniejsze kwestje, któremi zajmują się obecnie oba gabinety, mianowicie kwestję długów francuskich w Anglji i sprawę dalszych okupacji strefy kolońskiej. Co się tyczy ostatniej kwestji, to jest ona ściśle związana z problemem bezpieczeństwa. Ambasador angielski jest przekonany, iż bezpieczeństwo to da się osiągnąć tylko wówczas, jeżeli przywrócone będzie znowu zaufanie we wszystkich krajach europejskich tak pod względem politycznym, jak i gospodarczym. Prawdopodobnym przedmiotem narad był także konflikt grecko-turecki, celem doprowadzenia do porozumienia pomiędzy Atenami i Angorą.

Zatarg budżetowy w parlamencie angielskim.

LONDYN, 5-2. (A. W.). Posiedzenia gabinetu trwają nieustannie i bardzo długo. Wszyscy ministrowie zgromadzili się w Londynie. Przybył nawet do Londynu Churchill, który spędza zimę na Riwierze.

Gabinet zajmował się nowym budżetem, przyczem przyszło do poważnej różnicy zdań między Churchillem a ministrami wojny, marynarki i floty powietrznej. Te trzy resorty żądały powiększenia wydatków prawie o 30 miljonów funtów, gdy tymczasem projektowana zniżka podatków i opłat pocztowych, którą zapowiedział Churchill pozwala tylko na zwyżkę 10 miljonów, którą to kwotę Churchill w całości chciał przyznać na budowę portu w Singapore.

Dzienniki przypominają, że w podobnie trudnej sytuacji znalazł się i ojciec Churchilla, który przed 40 laty, jako kanclerz skarbu, chciał również zestawić budżet mniejszy, lecz nie udało mu się to z powodu oporu kolegów.

Barmat grozi rewelacjami.

BERLIN, 5.2. (A.W.) Koła prawicowe usiłują nie dopuścić do wypuszczenia Barmata na wolność nawet za cenę wysokiej kaucji. W kołach tych krążą pogłoski, że Barmat zapowiedział rewelacje, jeżeli nie zostanie natychmiast wypuszczony z więzienia. Rewelacje te tyczyć mają tak przywódców socjalistycznych, jak i centrum, którym Barmat zarzuca, że opuścili go w najbardziej krytycznej sytuacji.

POLONJA AMERYKAŃSKA

Społeczeństwo polskie mało stosunkowo interesuje się olbrzymim odłamem Polski, jaki od osiemdziesięciu z górą lat wytworzył się w Stanach Zjednoczonych i obecnie przedstawia poważną wartość narodową nietylko przez mechaniczną ilość czterech miljonów Polaków, żyjących pod gwiaździstym sztandarem, ale przez wpływy polityczne i gospodarcze, jakie może wywrzeć na korzyść swej duchowej ojczyzny, Polski.

Osadnictwo polskie, zarówno rolne, jak i robotnicze, rozwinęło się najsilniej około r. 1900, a okres przed wielką wojną był okresem największego rozwoju polskiej przedsiębiorczości emigracyjnej. Emigracja polska w Ameryce miała wówczas dla Polski olbrzymie znaczenie. W Ameryce znajdowała ludność polska zarobek, jakiego brakowało w kraju pod rządami zaborczemi. Z Ameryki płynęły do Polski miljonowe oszczędności naszych rodaków, zasilając naszą gospodarkę krajową. W Ameryce tworzyła się niejako polska kolonja, która mimo braku pomocy z kraju i słabych sił intelektualnych zdołała przezwyciężyć największe trudności, zbudowała 800 kościołów polskich, prawie tyle szkół polskich, a organizując się w olbrzymie związki asekuracyjne i zawodowe z czasem wytworzyła siłę polityczną, z którą liczył się potężny rząd amerykański.

Nikt w Polsce nie zapomni, jak nasi rodacy zamorscy stworzyli w Ameryce pierwszy zawiązek armji polskiej, która poddana pod rozkazy gen. Hallera przy boku armji francuskiej walczyła, a potem do Polski przybywszy, piersi swe krwawiła w walce z najeźdźcą bolszewickim i ukraińskim. Nie zapomnimy również pomocy materjalnej Polaków amerykańskich, którzy w zniszczczonej przez wojnę ojczyźnie dzieci polskie żywili i odziewali.

Po latach zapału potrjotycznego przyszły jednak cięższe dla Polonji amerykańskiej czasy. Rząd amerykański rozwinął wytężoną akcję w celu zamerykanizowania napływowych narodowości, a w tem i Polaków. Wywierano wielki nacisk, by nawet w kościołach, zbudowanych i utrzymywanych przez parafjan polskich, kazania mówiono w języku angielskim, a w t. zw. szkołach polskich już od szeregu lat muszą być wszystkie przedmioty, wykładane w obcym języku, za wyjątkiem języka, literatury i historji polskiej.

Ale obok tej amerykanizacji urzędowej, działa na Polonię również olbrzymia kultura amerykańska, która wywołuje asymilację dobrowolną. Młode pokolenie nie widziało przeważnie Ojczyzny, skąd przyszli jego dziadkowie i ojcowie. Wykształcenie fachowe czy wyższe pobierało w szkołach amerykańskich. Żyje w środowisku obcem. Dopływu ludzi z Polski niema. Powoli, coraz wyraźniej występuje przeto rozpływanie się w moirzu amerykańskiem.

Ludzie, stojący u steru polityki polsko-amerykańskiej, zadzwonili na alarm. Na zjeździe lipcowym Związku Narodowego Polskiego, który liczy 200.000 członków, stano się znaleść sposób na uratowanie Polaków amerykańskich. W rezultacie zgodzono się, że Polak amerykański musi być dobrym obywatelem amerykańskim, ale musi zachować swą odrębną kulturę polską i nie zrywać związków duchowych z Polską.

Obecnie, jak donoszą z Chicago, ma się zebrać w tej sprawie Kongres Wychodźtwa Polskiego w Ameryce, w którym mają wziąć udział wszystkie dotąd bardzo kłótliwie partje polskie. Nawet organ socjalistów polskich, chicagowski „Dziennik Ludowy", mówiąc o potrzebie zwołania Kongresu, tak rozumuje:

Trudno się przeciwstawić bądź co bądź naturalnemu prądowi asymilacji, ale można jednak zachować Polaka w obywatelu amerykańskim. Trzeba mu jednak odświeżyć polską duszę. Skoordynowanie wszystkich wysiłków w tym kierunku musiałoby dać dodatnie rezultaty i miałoby doniosły wpływ na zachowanie polskości.

Społeczeństwu polskiemu los naszych rodaków zamorskich nie może być obojętny. Obowiązkiem naszym jest przy wszelkiej sposobności przyczyniać się do utrwalenia związków duchowych, gospodarczych i politycznych z Polonją amerykańską.

T. Opioła

Zapomniane ziemie polskie.

Społeczeństwo polskie w okresie plebiscytów, dzięki którym przypaść nam miały w udziale ziemie bezsprzecznie polskie i przez polską ludność zamieszkane, interesowało się temi sprawami i brało żywy udział w realizacji tych zamierzeń.

Aliści wskutek rozlicznych powodów otrzymaliśmy tylko część Górnego Śląska, po krwawych i ofiarnych zmaganiach się powstańców—Warmja i Mazury zaś przepadły.

Złożyło się na to wiele powodów.

Państwo nasze w tym czasie przeżywało okres improwizacji.

Zajęci byliśmy wówczas sprawami wewnętrznemi i toczącą się wojną z bolszewikami, pozostawiając kresy ich własnemu losowi, bez koniecznej propagandy, bez poparcia... i bez zainteresowania się tą połacią ziemi, która musiała przeżyć całą martyrologię, oddając swe głosy za Polską.

Niemcy republińskie, wierne tradycji Kajzera, pałające nienawiścią i chęcią odwetu—wytężyły wszystkie swe siły, aby ziemie te utrzymać w granicach Rzeszy.

Rozwinięto tedy szaloną propagandę, używano niesłychanego teroru i w rezultacie plebiscyt, który odbył się pod groźą rewolwerów i brutalnej siły — „dowiódł", że Warmja i Mazury dążą do zespolenia się z Rzeszą, że „pragną" być w granicach „swej" niemieckiej Ojczyzny.

Po tym fakcie, społeczeństwo nasze przeszło nad tą sprawą do porządku dziennego.

Niemcy zaś rozpoczęli germanizację tej połaci ziemi, nie cofając się przed żadnymi środkami.

Nikłe odgłosy tej roboty dochodziły do nas w postaci protestów i głosów prasy polskiej, która za każdy silniejszy akcent pamięci o Polsce, była konfiskowana lub kneblowana.

Ten stan rzeczy przetrwał do dnia dzisiejszego.

Obecnie jednak z Warmji i Mazurów poczynają dochodzić nas wieści niepokojące.

Niemcy rozpoczynają tam nowy, planowy atak na innym polu.

Zespolone organizacje antypolskie, zapewne nie bez udziału i poparcia rządu niemieckiego—projektują i wcielają w czyn daleko idącą germanizację młodzieży polskiej w szkołach.

Dzięki umiejętnej propagandzie, za którą, niby potworny straszak, widnieje hakatystyczna i łajdacka pięść żandarma pruskiego — organizuje się stowarzyszenia antypolskie, wciągając doń młodzież polską i zohydzając wszystko, co polskie.

Wykorzystuje się nasze narodowe wady, aby nas ośmieszyć, rozdaje się „dowcipne" ulotki, w których w sposób karykaturalny przedstawia się Państwo Polskie, nazywając je w dalszym ciągu „państwem sezonowem".

Do walki z polskością, poczynają Niemcy wciągać i kościół.

O ile kościół ewangelicki, którego wyznawcami jest większość tak zw. Mazurów, rozpoczął propagandę za germanizacją, o tyle kościół katolicki, ostoja ludu polskiego na Mazurach i Warmii, jest Niemcom solą w oku, którzy żądają już ograniczenia nabożeństw polskich i śpiewów.

W tym celu zbiera się gromadnie podpisy, mające dowieść, że ludność, tamtejsza, rzekomo niemiecka, sama żąda tego.

W niektórych miejscowościach istotnie ilość nabożeństw katolickich została ograniczona.

To jest początek obmyślanego ataku, do którego Niemcy przystąpili z całą perfidją i barbarzyństwem właściwym tej rasie.

W projekcie są jeszcze tajne głosowania młodzieży, która ma się wypowiedzieć przeciwko nabożeństwom polskim. Nie odbędzie się to bez presji i teroru.

Zamach niemiecki na kościół katolicki na Warmji i Mazurach musi się odbić głośnym echem wśród społeczeństwa polskiego.

W obronie ludu polskiego na Mazurach, jęczącego pod pruskim butem — musi się odezwać cała Polska, aby Polacy tamtejsi głos ten wzięli za głos otuchy do wytrwania i walki w obronie kościoła katolickiego i polskości ich dzieci.

Lucjan Horski.

Jak używa w raju sowieckim uciekinier z Polski?

Kilkanaście miesięcy temu rozmawiałem często z pewnym, gorącym zwolennikiem komunizmu, którego nazwiska na prośbę jego żony nie wymieniam. Dowodził on zawsze z największym uporem, że wszystko, co u nas piszę się o bolszewickiej Rosji, jest kłamstwem i gdyby tylko mógł, dziś wyjechałby do Rosji. Twierdził, że na wiosnę 1924 r. muszą u nas upaść „burżuazyjne rządy" a zapanują sowiety. Rozgoryczony widocznie tem, że przepowiednie jego nie spełniły się, w lecie ub. roku porzucił Polskę i wyjechał do Rosji. Jednak gdy tylko przekroczył granicę polsko-rosyjską, został aresztowany i odwieziony do Moskwy, gdzie 3 miesiące przesiedział, zanim władze bolszewickie stwierdziły, że to wyznawca ich programu i wypuściły go na wolność.

Daremnie jednak starał się o pracę w Moskwie. Tysiące bezrobotnych wyczekiwało pod bramami zakładów przemysłowych i trzeba było protekcji jakiejś bolszewickiej „grubej ryby", aby pracę dostać i 10 godzin za marne wynagrodzenie pracować, chociaż w programie komunistycznym każdy wyzyskiwany jest bratem drugiego wyzyskiwanego bez względu na jego narodowość, w praktyce jednak rosyjski i żydowski „towariszcz" lepiej jest widziany i łatwiej znajdzie pracę niż Polak. To też po kilkutygodniowej tułaczce o głodzie i chłodzie po ulicach Moskwy, musiał opuścić stolicę czerwonych satrapów i w innej miejscowości szukać chleba.

A tymczasem głód i chłód dokuczają mu coraz bardziej. Co zabrał z sobą z Polski, to sprzedał za bezcen. Teraz już rozpacz go ogarnia i nie wie, co robić. W tych dniach żona jego znów otrzymała od niego list, który podaje poniżej w oryginalnem brzmieniu z drobnymi tylko poprawkami stylistycznemi:

„Kochana Żono i Drogie Dzieci! Dzisiaj wspominam sobie, żeś mi mówiła, iż przyjdzie czas, że będę żałował, ale może będzie za późno. Otóż dziś widzę swoje błędy w rzeczywistych faktach, których sobie przebaczyć nie mogę! Żeby nie pragnienie zobaczenia kiedy kochanych i drogich moich dzieci, tobym skoczył w głębokości Dniepru, który obok mnie płynie. Jak jakym pragnął powrócić do dawnego, nawet do roboty dawnej. Dotąd jeszcze jestem bez obowiązku, więcej stałem mojem mieszkaniem jest dworzec kolejowy i całe szczęście, że zima lekka, prawie jak lato. Jeżeli ten list dojdzie i otrzymacie go, to proszę odpisać. Odpiszcie poleconym listem, czyście wszyscy zdrowi. Teraz czuję, że was ponad życie kocham! To też czuję bardzo gorzkie wyrzuty sumienia, żem się stał strasznym okrutnikiem dla was i dla siebie. W tem nie moja wina, lecz moich towarzyszy, którzy też są w błędzie. Jestem przynajmniej zdrów, czego i wam życzę z duszy i serca! Pragnę otrzymać kilka słów odpowiedzi o waszem zdrowiu. Pozostaję w nieczystym spokoju o wasz byt i los, choć marnotrawca, ale szczerze was kochający! Cel mój to za wszelką cenę powrót do rodziny. Aby naprawić błędy i odpokutować za nie.

18-1. 1925 goda.

Marnotrawny Ojciec!

(Imię i nazwisko i adres po rosyjsku).

Oto bolszewicki raj! Niedawni zwolennicy bolszewiccy chcą rzucać się do Dniepru i celem ich jest powrót do Polski, na którą wielu tak dziś narzeka!

Oto żywy obrazek z życia robotnika w Rosji! Do takiego stanu doprowadzili bogatą niegdyś Rosję komunistyczni bandyci, a pomogli im w tem socjaliści! Stwierdził to sam Trocki w przemówieniu, wygłoszonem na jednym ze zjazdów partji komunistycznej, wyraźnie podkreślając, że gdyby nie socjalista Kiereński, szef „Tymczasowego Rządu", komuniści nie panowaliby dziś w Rosji.

Do tego samego, świadomie czy nieświadomie, dążą nasi socjaliści w Polsce, czego najlepszy dowód dali, gdy niedawno głosowali w Sejmie przeciw oddaniu Łańcuckiego sądom za to, że chce u nas zrobić taki raj, jak w Rosji.

Fr. Stachura, robotnik.

Niwka, dn. 4 II 1925.

MIGAWKI.

Dziesięcioro przykazań kupieckich.

(ć) Pan Paweł Kucharski, znany w Sosnowcu kupiec, nadesłał nam przytoczone tu dziesięcioro przykazań kupieckich. Są w nich pomieszczone uwagi trafne i bardzo nadające się do praktycznego zastosowania:

Oto one:

1) Chcesz być dobrym kupcem i obywatelem, stosuj się do tych przykazań.

2) Aby osiągnąć powodzenie w handlu, miej dobry towar i grzeczny personel.

3) W kalkulacji trzymaj się dewizy: „Duży obrót mały zysk“, a tem sobie zjednasz kupujących.

4) Ogłaszaj się w miarę możności, gdyż reklama powiększa liczbę klijentów.

5) Nie dawaj towaru pobopnie na kredyt, gdyż biorący, nie mogąc w terminie zapłacić, omija twój interes, na czem podwójnie tracisz.

6) Nie kupuj za dużo towaru, tylko tyle, na ile ci twój budżet pozwala.

7) Pamiętaj i notuj swoje zobowiązania w stosunku do wierzycieli.

8) Masz trudności płatnicze, zwróć się wcześniej do swego wierzyciela o częściową prolongatę, której ci nie odmówi.

9) Chcesz spać spokojnie, nie podpisuj i nie żyruj grzecznościowych weksli.

10) Chcesz o k a z a ć obywatelskość, płać uczciwie podatki i nie skąp składek na cele społeczne.

Wypełniając te przykazania, możesz być spokojny o swój byt, gdyż będzie on oparty na etycznych podstawach.

Ze wszystkich tych przykazań, nas, w redakcji, najbardziej ucieszyło przykazanie czwarte: „Ogłaszaj się w miarę możności, gdyż reklama powiększa liczbę klijentów“.

GŁOSY PUBLICZNE.

Sekciarstwo partyjne socjalistów.

Wśród wielu demagogicznych haseł, wyznawanych przez socjalistów— słyszy się często, że oni są tylko rzecznikami i obrońcami warstw pracującyc.

Teoretyczne to twierdzenie ma może walory agitacyjne, w zetknięciu się jednak z życiem nie wytrzymuje ono próby.

Ale niech mówią fakty.

Otrzymaliśmy następujący list:

„Robotnicy gwarectwa tow. Renard, zamieszkali w nowych domach zwrócili się do delegata komitetu kopalnianego, Sadowskiego, aby jako delegat zajął się sprawą powiększenia deputatów węglowych na osuszenie nowych mieszkań.

Delegat Sadowski zażądał książeczek związkowych, albowiem tylko w tym wypadku może się upomnieć za robotnikami.

Widocznie dla socjalisty Sadowskiego robotnicy niezrzeszeni w związku mogą pozostać bez opieki.

A przecież delegat opłacany jest przez kopalnię.

Robotnicy zatem zwrócili się do robotników zrzeszonych w Zw. Lud. Nar., gdzie bez książeczek i prawomyślności partyjnej poseł Falkowski zajął się gorliwie sprawą powiększenia deputatów węglowych, wywołując żywe zadowolenie wśród robotników.

Robotnik Antoni Trzęsimiech.

List powyższy jest wymownym faktem zacietrzewienia partyjnego socjalistów, którzy robotnikowi nigdy nie przyjdą z pomocą, jeśli nie będzie zorganizowanym i posłusznym wyznawcą talmudu socjalistycznego.

Odznaczenie bohaterskich robotników.

Echa katastrofy na kopalni „Reden“.

Pamiętamy wszyscy wstrząsającą katastrofę w roku ubiegłym na kopalni „Reden“ w Dąbrowie, kiedy to skutkiem gwałtownego pożaru na jednej z pochylń, zginęło śmiercią tragiczną 39 osób.

Właściwie ludzie ci zginęli przy akcji ratowniczej, usiłując stłumić rozszalały żywioł.

Już wówczas biorący udział w tej akcji opowiadali o niebywałem poświęceniu niektórych robotników, którzy z narażeniem życia spieszyli na pomoc towarzyszom pracy.

Kiedy władze górnicze przeprowadziły w sprawie wypadku dochodzenie, uchwalono na podstawie szeregu zeznań, iż kilku robotników wykazało istotne bohaterstwo, pomimo bowiem, iż sami ledwo wydostali się z morza płomieni, a nawet trzeba było sztucznie przywracać ich do życia, po odzyskaniu przytomności zjeżdżali na dół, spiesząc z pomocą kolegom, których kilkunastu zdołano uratować z płonącej kopalni.

W wyniku tych relacji dąbrowski Urząd Górniczy zwrócił się do władz o przyznanie tym dzielnym ludziom odznaczenia i obecnie nadeszła wiadomość z Warszawy. *Rząd Polski przyznał dozorcom: Tomaszowi Sosnowskiemu i Stanisławowi Nowakowi oraz robotnikom: Andrzejowi Ratajowi, Franciszkowi Łachowi, Karolowi Borkowi i Szymonowi Hynkowi bronzowy Krzyż Zasługi za bohaterskie poświęcenie.*

A więc bohaterstwo naszych górników zostało choć częściowo wynagrodzone, chociaż ludzie ci, śpiesząc z pomocą kolegom, nie robili tego dla sławy lub zaszczytów lecz z prostego przekonana, że bliźniemu w potrzebie, a tembardziej w nieszczęściu, trzeba przyjść z pomocą

Należy spodziewać się, iż wręczenie odznak honorowych odbędzie się uroczyście i stanie się pewnego rodzaju świętem dla braci górniczej, której stałe poświęcenie i walka z siłami natury są ogólnie znane.

Crz.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

6 Piątek

Dziś Tytusa b. w., Doroty p.
Jutro Romualda opata.
Wsch. słońca 7.51
Zach. „ 3.29

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

Dziś o g. 7.30 „Dolly“ po cenach komedjowych od 80 gr. do 4 zł

W sobotę, 7 bm. premjera egzotycznej „Róży Stambułu“ z Celińską w roli tytułowej. Gra artystów, wspaniałe dekoracje i specjalne kostjumy, oraz tańce układu E. Wojnara dają gwarancję, że publiczność niejednokrotnie zapełni teatr po brzegi. Początek o godz. 7.30.

W niedzielę, 8 bm. po południu o godz. 3.30 po cenach zniżonych od 50 gr. do 3 zł. specjalnie dla uczącej się młodzieży „Wesele Fonsia“, pełna polskiego humoru krotochwila Ruszkowskiego.

W niedzielę, 8 bm. o godz. 7.30 w. premjera „Domy polskie“, sześć obrazów z poematu Malczewskiego „Marja“. W głównych rolach Zbierzowska, Palińska, Nawrocki, Petrzycki, Szafrański, Kieszczyński i inni.

W poniedziałek, 9 bm. o godz. 8 pierwszy raz w tym sezonie „Hajduczek“ z powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski“. W głównych rolach Kostecka, Chrzanowska, Vorbrodt, Balczerzak i inni.

W DĄBROWIE.

W poniedziałek, 9 bm. o godz. 7.30 „Róża Stambułu“, egzotyczna operetka L. Falla w specjalnych nowych dekoracjach i kostjumach.

W KATOWICACH.

Dziś po południu przedstawienie dla młodzieży „Wesele Fonsia“, wieczorem przedstawienie teatru niemieckiego.

Sobota „Hajduczek“.

Niedziela po południu przedstawienie ludowe „Halka“. Ceny zniżone.

„Złoty Kogucik“.

(„Zolotoj Pietuszok“), złożony z artystów „Niebieskiego Ptaka“ i „Złotego Zwierciadła“, został zaproszony do Zagłębia i wystąpi ze swym ciekawym repertuarem w Sosnowcu. W zespole tym spotykamy się z takiemi siłami, jak pp.: Iranaja, Mańkowska, Ogniowa, Pawłowa, Petrosjan, Rowena, Semjonowa, Barow, Granowski, Moskwin, Narcew, Samojłow, Uwarow, Wiktorski. Specjalne dekoracje projektu i wykonanie St. Sartowskiego. Kierownik muzyczny A. Rapacki; kolegjum reżyserskie: Tadeusz Leszczyc, Wiktor Narcew, Wiktor Wiktorski.

W programie: prolog, staroświeckie romanse, pieśni tajgi syberyjskiej, czastuszki, zaloty fryzjerskie, we wsi rosyjskiej, ślub amerykański, słowik, waza japońska, katarynka, indyjski Budda, chór braci Zajcewych i wiele innych.

Artyści przyjeżdżają z Krakowa, gdzie przez szereg wieczorów cieszyli się wielkim sukcesem.

Nowe ceny druków pocztowych.

Od dnia 1 lutego obowiązują nowe ceny druków pocztowych, a mianowicie:

1) kartki pocztowe pojedyńcze (kraj. i zagran.) 1 gr. za sztukę, 2) kartki pocztowe podwójne 2 gr., 3) przekazy pocztowe krajowe i zagraniczne 2 gr., 4) przekazy telegraficzne 2 gr., 5) adresy pomocnicze krajowe i zagraniczne bez przekazu pobraniowego i z przekazem pobraniowym 2 gr., 6) deklaracje celne 2 gr., 7) blankiety telegraficzne 2 gr., 8) pokwitowania nadania telegramów 10 gr., 9) formularze statystyczne 1 gr., 10) pocztowe książki nadawcze 1 zł. 20 groszy, 11) pocztowe książki odbiorcze 60 gr., 12) książki na pobór znaczków pocztowych 20 gr., 13) spisy urzędów pocztowych wraz ze spisem urzędów wojew. Górnośląskiego 3 zł., 14) wykazy dodatkowe do spisu urzędów pocztowych II, 1—24 włącznie 10 gr., 15) mapy połączeń pocztowych: a) dla urzędników 50 gr., b) dla osób prywatnych 2 zł.

Ciągnienie loterji klasowej.

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie V-ej klasy 10-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publiczne w dniach 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 23, 24, 26, 27, i 28 lutego i 2, 3, 4, 5, i 10 marca b. r.

W sprawie odczytów popularnych

(g) Ze sfer robotniczych otrzymujemy często zapytania, dlaczego towarzystwa i instytucje kulturalno-oświatowe nie zajmą się zorganizowaniem popularnych odczytów i pogadanek, jak to miało miejsce w roku 1906, kiedy we wszystkich miastach wykłady takie urządzano i cieszyły się one dużem powodzeniem.

Ponieważ w każdej niemal miejscowości Zagłębia są wspomniane powyżej towarzystwa liczymy, iż zajmą się one zaspokojeniem tej potrzeby i wierzymy, że praca ta będzie owocna.

Podoficerowie rezerwy zKorp O.Pogr.

Wobec utworzenia Korpusu Ochrony Granicznej podoficerowie rezerwy mają obecnie możność wstąpienia do K.O.P. w charakterze podoficerów zawodowych na warunkach następujących:

1) Nie przekraczalny 28 rok życia, 2) odbyta służba wojskowa ustawowo przewidziana i uzyskany conajmniej podoficerski stopień kaprala, 3) nienaganna opinja z okresu służby w wojsku polskiem, 4) ukończona szkoła podoficerska pułkowa z wynikiem dostatecznym, 5) świadectwo komisji lekarskiej o zupełnej zdolności do służby wojskowej zarówno pod względem fizycznym jak i psychicznym, 6) dokładna znajomość języka polskiego w słowie i piśmie, arytmetyka z zakresu czterech działań, oraz ogólne wiadomości geografji i historji Polski. Jeżeli podoficer rezerwy nie ukończył szkoły podoficerskiej, a posiada wszystkie inne warunki, przyjęty będzie w charakterze nadterminowego i dopiero po ukończeniu 3-miesięcznego kursu wyszkolenia z postępem dobrym zostanie zatwierdzony w posiadanej szarży, jako podoficer zawodowy. Podania należy składać w P.K.U.

Zakończenie zatargu.

(ć) Wczoraj w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja z robotnikami kopalni „Alwina“. Konferencja ta odbyła się, z powodu redukcji robotników na tej kopalni. Wobec tego, że właściciele kopalni poczynili pewne ustępstwa na rzecz robotników, zatarg należy uważać za zakończony.

Nieporządki w hotelach Sosnowieckich

(ć) Komisja sanitarno-policyjna w Sosnowcu dokonała niedawno przeglądu wszystkich hoteli i domów noclegowych w Sosnowcu. Przedsiębiorstwa te, jak to ogólnie wiadomo, nigdy nie były wzorowo czyste. Obecnie ich stan sanitarny może się cokolwiek zmienił na lepsze, lecz nie do tego stopnia, by się nim zachwycać. Oto, co mówią protokóły Komisji sanitarno-policyjnej:

Hotel Warszawski — brak spluwaczek, brak 3 ustępów i wanny;

Hotel Polski na rogu Targowej i Modrzejowskiej — na korytarzach i w pokojach brudno;

Dom noclegowy Szternfeldowej przy ul. Modrzejowskiej brak spluwaczek w pokojach i na korytarzu;

Hotel Angielski — ustępy brudne, pościel brudna, materace, kanapy i kanapki zniszczone, ściany brudne, klatka schodowa brudna.

Komisja wyznaczyła termin miesięczny do zaprowadzenia porządków, w przeciwnym razie domy noclegowe i hotele będą zamknięte.

Z Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu.

(ć) Nowy Zarząd Tow. Rzemieślniczego w Sosnowcu pracuje óbecnie nad zredagowaniem rzeczowego memorjału o potrzebie udzielenia pożyczek rządowych rzemieślnikom w Sosnowcu. Memorjał ten będzie wysłany na ręce wojewody kieleckiego p. Manteufla.

Sprzedaże inwentarzowe.

(g) Mimo wszystko, dławiący nas zastój nietylko się nie zmniejsza lecz przeciwnie, wzmaga się i zaczyna przybierać niepokojące rozmiary.

Jednym z objawów kryzysu są widniejące w większości sklepów ogłoszenia o wyprzedażach inwentarzowych.

W gruncie rzeczy są to nie wyprzedaże sezonowe, lecz chęć zupełnego pozbycia się towaru i zlikwidowania przedsiębiorstwa, gdyż znaczny odsetek kupców znalazł się w sytuacji bez wyjścia i w obliczu niewypłacalności.

O zastoju świadczy między innemi fakt, iż nawet towary w cenie 10 zł. daje się dziś na raty, niektóre zaś artykuły sprzedaje się po cenie kosztu aby tylko zdobyć gotówkę na pokrycie zobowiązań.

O ile stan taki potrwa dłużej, co najmniej 30 proc. sklepów, jak twierdzą kupcy, zostanie zlikwidowanych, gdyż dziś już nawet firmy poważne i zasobne znalazły się w bardzo trudnej sytuacji.

Jest rzeczywiście źle, tymczasem pewien mądry człowiek powiedział,

że będzie jeszcze gorzej, dodając zarazem, że i do tego jakoś się przyzwyczaimy.

Przypomnienie.

(g) A więc w niedzielę milusińscy nasi pójdą na bal do resursy w Dąbrowie, gdzie czeka ich mnóstwo niespodzianek. Bogaty i urozmaicony program daje gwarancję, iż dziatwa spędzi kilka godzin wesoło i zabawi się doskonale.

Zabawa Strażacka.

Staraniem Ochotniczej Straży Pożarnej „Huty Milowice" w Sosnowcu odbędzie się w sobotę, dnia 7 2 r. b. o godzinie 8,30 wieczorem zabawa strażacka w sali Ochronki Modrzej. Zakł. Góro-Hutniczych przy ul. Piłsudskiego № 73.

Ze względu na kilkuletni przebieg czasu zapowiadanej zabawy, takowa ma się odbyć niespodziewanie wyzywająco, pod kierownictwem Sztabu Straży.

Niefortunna reorganizacja

(g) Szkolnictwo powszechne w Będzinie trapione brakiem lokali oraz innych potrzeb, ma co pewien czas nieprzyjemne zajścia, skutkiem niefortunnych zarządzeń władz szkolnych.

Ostatnio np. władze te postanowiły i to w środku roku szkolnego zreorganizować obecne systematy, dzięki czemu przeszło 50 dzieci z ul. Sieleckiej musiałoby chodzić do szkoły na Grochowie.

Wiadomość ta wywołała ogólne poruszenie, to też odbyło się burzliwe zebranie rodziców i opieki szkolnej, na którem w jak najenergiczniejszy sposób zaprotestowano przeciwko podobnemu zarządzeniu.

Rodzice wręcz oświadczyli, że w razie zastosowania rozporządzenia, przestaną dzieci posyłać do szkoły, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby dzieci źle odżywiane i odziane chodziły w zimie i po błocie do szkoły, oddalonej o trzy klm.

Zebrani zwrócili się do dozoru oraz opieki szkolnej o interwencję i należy mieć nadzieję, że sprawa zostanie pomyślnie załatwiona, pogłoski zaś, iż komuś zależy na tem, aby szkołę przy ul. Sieleckiej zlikwidować, uważać trzeba za bezpodstawne.

Skarżą się, że za drogo.

(č) Bywalcy kabaretu familijnego w Sosnowcu skarżą się na panującą tam drożyznę. Są nawet tacy, którzy prosili naszą redakcję, aby wytknęła to właścicielom kabaretu. Nie zrobiliśmy tego, ani nie zrobimy z tej prostej przyczyny, że kabaret nie jest nikomu gwałtownie tak potrzebny do życia, jak np. bochenek chleba. Kto więc chce się bawić, niech będzie przygotowany na wydatki.

Kawalerska jazda.

(g) W miastach Zagłębia, posiadających wąskie i stale niemal pokryte błotem ulice, istną plagą są samochody, obryzgujące od stóp do głowy przechodniów.

Zauważyć trzeba, iż policja w niektórych miastach mało zwraca uwagi na kawalerską jazdę aut, nic też dziwnego, że mieszkańcy przeklinają obecne porządki, masowe bowiem obry zgiwanie wstrętnem błotem przechodniów i niszczenie ubrań nie należy chyba do przyjemności.

Liczących na bezkarność i rozwydrzonych kierowców powinno się surowo karać, inaczej bowiem nie usunie się trapiącej ludność plagi.

Schwytanie szajki złodziei kolejowych

(č) Funkcjonarjuszom Ekspozytury Urzędu Śledczego w Sosnowcu z kierownikiem Urzędu, kom. Lachem, udało się onegdaj schwytać członków szajki złodziei kolejowych, oddawna już grasujących w pociągach na linjach kolejowych Częstochowa-Sosnowiec i Sosnowiec-Miechów aż do Kielc.

Aresztowano i osadzono w areszcie 3 złodziei: Zygmunta Kozła, jego szwagierkę Janinę Kozłową i Wojciecha Sporng. Cała ta trójka mieszka stale w Strzemieszycach. Pozatem zatrzymano pasera, Piotra Grabowsza i jego teścia Jana Janickiego z Miechowa.

W mieszkaniu paserów znaleziono bardzo dużo walizek, zegarków i palt, skradzionych w różnych czasach pasażerom w pociągach.

L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego.

Onegdaj wieczorem w Magistracie Sosnowieckim odbyło się zebranie Zarządu Sosnowieckiego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa łącznie z delegatami Będzina, Niwki, Dąbrowy i Niemiec. Na zebraniu przewodniczył prezes Komitetu Sosnowieckiego dr. Butkiewicz.

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie inż. Blaya ze zjazdu krajowego L. O. P. P. w Warszawie. Na zjeździe tym wniosek w sprawie utworzenia w Zagłębiu Komitetu z prawami Komitetu wojewódzkiego został odrzucony.

Zagłębie słusznie upomina się o prawa uniezależnienia się od Komitetu Wojewódzkiego w Kielcach. Tworząc najzupełniej odmienne środowisko w porównaniu do powiatów rolniczych naszego Województwa, Zagłębie ma więcej możności energicznego działania w kierunku wydatnej pracy na cele L. O. P. P., niż jakakolwiek inna miejscowość w Województwie. Wreszcie większa łatwość bez pośredniego porozumienia się z Warszawą, niż z Kielcami jest także dość poważnym argumentem, który niewątpliwie przeważy szalę w najkrótszym czasie na korzyść Zagłębia. Przychylenie się do żądań naszych Komitetów L. O. P. P. przez Komitet Centralny w Warszawie bardzo dodatnio wpłynąłby na ofiarność miejscowego społeczeństwa.

Delegaci, biorący udział w onegdajszem posiedzeniu, z góry przekonani, że ostatecznie na terenie Zagłębia zostanie oficjalnie utworzony Komitet z prawami Komitetu Wojewódzkiego, postanowili już teraz powołać do życia. Komitet Okręgowy L.O.P.P. Zagłębia Dąbrowskiego. Komitet ten rozszerzy swą działalność na teren całego Zagłębia i w sprawach, dotyczących działalności Ligi będzie się bezpośrednio porozumiewał z Warszawą.

Do Zarządu tego Komitetu wybrano pp.: prezesa, d-ra Butkiewicza, wiceprezesów: inż. Blaya i inż. Stadnickiego, sekretarza inż.: Porczyńskiego i skarbnika p. Piotra Fusiarskiego z Niwki.

Najbliższem zadaniem tego Zarządu będzie wystaranie się o usankcjonowanie praw Komitetu Wojewódzkiego w Centrali L.O.P.P. w Warszawie, oraz obmyślenie praktycznych sposobów propagandy w Zagłębiu na rzecz L.O.P.P. (č)

Instytut umoralniający czyli więzienie będzińskie.

Ponury gmach, znajdujący się obok mostu kolejowego w Będzinie, pozornie wygląda cicho i spokojnie, tymczasem wre tam życie w całej pełni, gdyż zebrane męty społeczne i wszelkiego rodzaju wykolejeńcy, żyją tu swem życiem, o tyle może lepszem od życia przeciętnego obywatela, iż odpadają tu troski o utrzymanie, lokal, płacenie podatków i w dodatku pod czujnem okiem straży, dzięki czemu nabiera każdy pewności, iż nic złego mu się nie stanie.

O ruchu panującym w więzieniu świadczy wymowne fakt, iż w roku ubiegłym przewinęło się tam 1783 osoby, w tem 1687 mężczyzn i 96 kobiet.

Podług rodzaju przestępstw było: za kradzieże 1072, za napady 69, za działalność antypaństwową 184, za zabójstwa 37, za paserstwo 55, za dezercję 50, za zakłócenie spokoju 43, za ciężkie uszkodzenie ciała 35, za oszustwa 24, za fałszerstwa 13 i t. p.

W ciągu roku zmarło 17 więźniów, rozstrzelano na skutek wyroków sądu doraźnego 3.

Z powodu warunków lokalnych, oddział kobiecy został z dn. 1 październik r. ub. skasowany i przeniesiony do więzienia w Sosnowcu.

Obecnie przebywa w więzieniu 390 więźniów, w tem: za kradzieże 19?, za działalność antypaństwową 104, za zabójstwa 7, za ciężkie uszkodzenie ciała 9, za napady 17, za rabunki 7, za przywłaszczenie 12 i t p.

Co do wieku aresztantów, to do lat 17 jest ich 22, od 18 do 20 lat — 44, od 20 do 30 lat — 205, od 30 do 40 lat — 79, od 40 do 50 lat — 34 i od 50 do 60 lat — 6.

W więzieniu przesiadują przeważnie więźniowie, pozostający pod śledztwem. Około 15 proc. odbywa kary najwyżej do 6 miesięcy, z większemi karami odsyłani są do innych więzień.

Dla lubiących samotność więzienie będzińskie nie nadaje się, gdyż brak tu zupełnie cel pojedyńczych i więźniowie siedzą we wspólnych celach.

Więzienie jest stale przeludnione, aczkolwiek nie obowiązuje tam ustawa o ochronie lokatorów. Obliczone jest na 220 pensjonarzy, tymczasem gości w swych murach do 400 osób.

Więzienie, wybudowane za czasów zaboru, jest gmachem nieodpowiednim i nie odpowiada dzisiejszym wymaganiom. Między innemi, odczuwa się dotkliwie brak kanalizacji i wodociągów, no ale na to cierpi całe Zagłębie.

W dwupiętrowym gmachu są 22 cele na 1 i 2 piętrze, na parterze zaś znajdują się kancelarje, kuchnia, magazyny i t. p. Znajduje się tu również mieszkanie naczelnika więzienia, pana Marjana Klerykowskiego, tej jednak przyjemności nikt mu chyba nie pozazdrości.

Z innych urządzeń więzienie posiada: piekarnię, izbę dla chorych o 10 łóżkach, warsztaty: szewcki, stolarski, ślusarsko-kowalski, krawiecki, introligatorski, oraz fabrykę kopert i torebek papierowych.

Warsztat szewcki zatrudnia stale około 12 osób, w innych pracowniach brak często fachowców, co świadczyłoby, iż lokatorzy więzienia rekrutują się głównie z mistrzów kopyta i robotników niewykwalifikowanych.

Roboty wykonywane są dla potrzeb miejscowych, jak również nazewnątrz.

Jest w więzieniu także biblioteka, licząca przeszło 300 tomów, większość jednak książek jest bardzo zniszczona i aresztanci zwykli, chociaż bardzo chętnie czytają, nie mogą z księgozbioru tego korzystać. Natomiast więźniowie polityczni posiadają imponującą bibljotekę, w której są nawet rzeczy cenne i najnowsze, a to dzięki „pomocy", otrzymywanej z zewnątrz. Z dzienników więźniowie czytają „Iskrę", „Rzeczpospolitą" i „Robotnika". Brak w więzieniu jest kaplicy i nabożeństwa odbywają się na korytarzu, brak jest również łaźni i do kąpieli trzeba posyłać aresztantów do łaźni miejskiej.

Dzięki łagodnemu prawodawstwu więźniowie czują się w więzieniu dobrze, gdyż prócz bibljoteki, gazet, ew. pracy w warsztatach, korzystają codziennie ze spacerów.

O jakiemkolwiek biciu lub złem obchodzeniu się z aresztantami nie może być mowy, gdyż więzienie jest stale kontrolowane przez władze zwierzchnie, które badają życie więzienne oraz przyjmują ew. skargi i zażalenia. Normy pożywienia otrzymują więźniowie takie, jak i w więzieniu sosnowieckiem. Koszt wyżywienia jednego aresztanta wynosi 32 grosze dziennie. Prócz pożywienia więziennego, aresztanci otrzymują także żywność z zewnątrz i samych tylko obiad w przysyłają z zewnątrz do 150 dziennie.

Porad i pomocy lekarskiej udziela 2 razy miesięcznie i w razie potrzeby dr. Kosibowicz, felczer zaś bywa w więzieniu codziennie.

W całem więzieniu panuje wzorowy ład, czystość i karność.

Personel więzienny stanowią: naczelnik, inspektor, dwóch kancelistów i 27 dozorców.

Kiedyś istniał przy więzieniu patronat, obecnie jednak nikt się tem nie zajmuje, a szkoda, gdyż pewien odsetek ludzi, wychodzących z więzienia możnaby skierować na dobrą drogę, tymczasem ludzie ci, pozostawieni własnemu losowi i bez środków do życia, z konieczności wkraczają powtórnie na złą drogę i stają się recydywistami.

Ruch kolejowy w Dąbrowie.

(g) O wzmożonym ruchu na kolejach naszych i przeciążeniu tychże, świadczą choćby dane, dotyczące ruchu kolejowego w Dąbrowie, za ubiegłe pięciolecie.

W roku 1920 do Dąbrowy przybyło 61886 wag., wysłano zaś 65118, w r. 1921 przybyło 107340 wag., wysłano 106882 wag., w r. 1922 przybyło 171725 wag., wysłano 171566 wag. w r. 1923 przybyło 131582 wag., wysłano 131365 wag., w r. 1924 przybyło 82992 wag., wysłano 82266 wag.

Pozornie mniejsza ilość w roku ub. tłumaczy się tem, iż w tym okresie zaczęto stosować w dużej ilości amerykanki, czyli wagony 30 tonnowe.

Z powyższych danych widać, iż gdy w r. 1920 załatwiono przez stację 10834 wagony miesięcznie, czyli 361 wag. dziennie to w roku 1923—było ich 21912 miesięcznie, czyli 730 dziennie.

A teraz, ile pociągów przeszło przez stację w Dąbrowie?

Otóż w r. 1920 przeszło przez Dąbrowę 3321 pociągów osobowych i 6006 pociągów towarowych, w roku 1921—pociągów osobowych 12144, towarowych 16418; w r. 1922 — pociągów osobowych 14371, towarowych 24277; w r. 1923 — pociągów osobowych 14872, towarowych 26200; w r. 1924—pociągów osobowych 15540, towarowych 23118.

Gdy w r. 1920 przechodziło dziennie 26 pociągów, to w roku ubiegłym aż 107, czyli ruch zwiększył się czterokrotnie.

Można sobie wyobrazić co przy ruchu takim dzieje się w miastach naszych, poprzecinanych linjami kolejowemi.

Otóż codziennie szlabany muszą być zamykane 107 razy, nie licząc pociągów manewrujących i wtedy ruch pieszy i kołowy ulega wstrzymaniu.

Wypływa z tego jeden wniosek, że władze kolejowe bezwarunkowo winny przystąpić do budowy tuneli, projektowanych już przed 15 laty.

Z całej Polski.

Weterani powstań polskich.

Warszawska komisja rejestracyjna dla weteranów powstań polskich, która kwalifikuje uczestników ruchów zbrojnych niepodległościowych do pobierania pensji, ustaliła, że z weteranów roku 1848 żyje jeszcze 96 letni podporucznik Andrzej Fourobert, mieszkający w powiecie bydgoskim. Z r. 1863 skwalifikowano nowych 19 weteranów i 58 wdów, między innymi Władysława Mickiewicza, czterokrotnie odznaczonego Krzyżem Walecznych za udział w wyprawie morskiej na statku, zakupionym przez Rząd narodowy w r. 1863. Są na liście i cudzoziemcy, jak kapitan Gaspare Vitale w Neapolu, były garibaldczyk. Niedawno powstały 3 zakłady opiekuńcze dla weteranów, a to w Warszawie, Krakowie i Płocku.

Pierwsza polska radjostacja nadawcza.

Polskie Tow. radjo-techniczne zmontowało w Warszawie pierwszą stację nadawczą, która wysyła fale elektro-mechaniczne, mogące być przejmowane za pomocą normalnych odbiorników w całem państwie i poza granicami kraju. Onegdaj odbył się przy udziale artystów opery warszawskiej próbny koncert radjo-telefoniczny. Koncert rozpoczął się hymnem narodowym poczem program wypełniły pieśni narodowe polskie. Próba koncertu wypadła pomyślnie. Towarzystwo zapowiada radjo-koncerty na stałe między godziną 18 a 19 tą.

Odwodnienie Polesia.

Polesie jest dziś nieomal pustynią bagnistą. To też z prawdziwą przyjemnością donosimy, że prace w tym kierunku już się rozpoczęły. Ministerjum rolnictwa delegowało tam dla zbadania torfowisk komisję pod przewodnictwem prof. Ptaszyckiego, której zadaniem jest podzielenie ich na 3 kategorje: o głębokości torfu do 5 i 20 cm., do 1 m. i głębszych. Tereny o głębokości warstwy torfowej do 20 cm. nadają się znakomicie do zakładania stawów rybnych, które pracom meljoracyjnym nadają odrazu celowość hodowlaną. Wśród ludności komisja spotkała się z dużem zrozumieniem dla swoich prac.

P. Gomula z Pomorza poszukuje zbiegłej żony.

W dziennikach pomorskich zamieścił p. Bieżej Gomula z pod Gowidza powyższy „list gończy" za zbiegłą od niego żoną:

Uciekła mi tamtego tygodnia żona, com ją z Galicji zabrał, blondynka, pyskata, z wybitnem u dołu zębem. Opuściła moie gdowca z dzieckami i z niezaopatrzoną krową i poszła w świat albo do Bydgoszczy, gdzie ma trzy kumy i jednego umizgacza. Ktoby się na nią natknął niech ją namówi do powrotu, bo sam się w chałupie nie ogarnę, a Hanka bucy za nią jak komin, gdy w niego dmucha. Gdyby nie chciała wrócić, to niech odda pierścionek Baścyny i niech powi. gdzie klucz od strychu, bo Antek po siano dachem włazł i poszycie rwie. Lat ma 29 i nosi, gdy poszła czerwoną spódnicę.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Budżet państwowy na luty.

Luty podobnie, jak i styczeń jest miesiącem ciężkim dla skarbu, ponieważ nie przypadają nań terminy płatności większych podatków, — pomimo to budżet lutowy będzie zrównoważony.

Na wydatki rzeczowo-administracyjne preliminowano 48,4 milj. zł., na wydatki inwestycyjne 15,9 milj. zł. (w tem na inwestycje, związane z ochroną granic 2,5 milj. zł., na budowę domów urzędniczych w woj. wschodnich 450 tysięcy zł. i t. d.)

Wydatki Ministerjum Skarbu w ogólnej kwocie 24 milj. zł. obejmują między innemi emerytury i zaopatrzenia w kwocie 10,5 milj. zł., oraz wydatek na bicie bilonu w kwocie 6,1 milj. zł.

Ministerjum Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzyma w lutym 27,5 milj. złotych.

Ministerjum Robót Publicznych preliminowało na utrzymanie dróg i mostów 1,4 milj. zł., na budowę i przebudowę mostów 500 tys. zł., na regulację rzek i meljoracje 460 tys. zł., na pomoc, na odbudowę 500 tys. zł.

W budżecie Ministerjum Pracy na opiekę społeczną przeznaczono 500 tys zł. dotacja dla funduszu bezrobocia wyniesie 1,4 milj. zł.

Wydatki Ministerjum Reform Rolnych wyniosą w lutym 3,8 milj. zł.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniny publiczne i monopole w kwocie 90,8 milj. zł. Podatki bezpośrednie preliminowane są w cyfrze 14,5 milj. zł., podatki pośrednie — 6,7 milj. zł., cła — 22 milj. zł., opłaty stemplowe — 8,5 milj. zł., monopole — 29 milj. zł., w tem monopol tytoniowy 12 milj. zł., monopol spirytusowy 15 milj. zł., podatek majątkowy 10 milj. zł.

Danina lasowa przewidywana jest w kwocie 1,5 milj. zł., czysty dochód z lasów państwowych preliminowano w kwocie 2 milj. zł.

Dochody brutto Poczt i Telegrafów przynieść mają w lutym 7,7 milj. zł., przekraczają więc o 200 tys. zł. wydatki Zarządu Poczt i Telegrafów.

Kryzys finansowy w gminach wiejskich.

Jak wiadomo, na podstawie ustawy sejmowej, gminy wiejskie otrzymały prawo samoistnego poboru podatków od gruntów, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, budynków i t. p. w ciągu roku 1924.

Wobec wyekspirowania ustawy tej z dniem 1 stycznia 1925 r. gminy wiejskie przebywają ostry kryzys finansowy, który doprowadzić musi do nader ciężkich konsekwencyj.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że w obecnym stanie rzeczy niedobory, według preliminarza, są dwukrotnie większe od preliminowanej sumy wpływów. Przyjmując pod uwagę, że podstawa zeszłorocznej ustawy sejmowej były również deficyty, wypływające z ustawowo nakładanych na gminy wiejskie obowiązków, władze samorządowe uważają za jedyny celowy środek doraźny — przedłużenie mocy ustawy sejmowej na rok 1925.

Zasadnicza reforma w tym względzie jest jak najpilniejszą potrzebą wobec grożącej gminom wiejskim kompletnej dezorganizacji życia gospodarczo-administracyjnego, a co zatem idzie, perspektywy zamykania szkół, zaniechania opieki społecznej i innych obowiązków, nakładanych ustawowo na gminy.

Chcesz ustrzec siebie, dzieci Twoje i ziemię polską przed naporem germanizacji, złóż datek na rzecz Obrony Kresów Zachodnich!

Giełda warszawska.

Warszawa, 5 lutego.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18 1/2
Funt — 24,89 1/2
Paryż — 28,17
Szwajcarja — 100,22
Włochy 21,65
Praga — 15,37
Wiedeń — 7,30 1/2
Pożyczka dol. 3,70

AKCJE (w złotych.)

Bank Dyskontowy 7,50 Bank Handl. 6,50 Bank dla Handl. 1,00 Bank Zjedn. Bank Ziem. Pol. 1,60 Bank Małopolski — Bank Zachodni 21,0 Bank Przem. War. — Bank Handlowy Poz. — Bank Przem. Lwów 0,45 Bank Zw. Ziemian Bank Zw. Sp. Zarobk. 10,00 Bank Kredytowy — Borkowski 1,40 Cegielski 0,73 Cukier 3,85 Cerata — Częstocice 2,30 Ćmielów 0,68 Chodorów 5,15 Czersk 0,77 Elektryczność — Fitzner — Firlej 0,56 Gosłowice 2,15 Grodzisk — Haberbusch 6,15 Hurt — Jabłkowscy — Klucze — Kijewski 0,24 Korek — Konopie — Lilpop 0,82 Łazy — Majewski — Modrzejów 4,80 Michałów — Norblin 0,94 Nobel — Ostrowieckie 7,85 Orthwein — Ostrowite — Parowozy 0,76 Pocisk — Pol. Tow. Elektr. — Pustelnik — Polska Nafta — Pol. Przemysł Naftowy — Pol. Loyd — Puls — Rudzki 1,51 Rohn — Strem — Sole 4.00 Syndykat — Skóry — Spiess — Siła i Światło 0,44 Starachowice 2,14 Spirytus — Ursus 1,75 Unja — Węgiel 3,15 Wildt. — Zawiercie — Zach. Tow. — Zieleniewski 11,50 Żegluga — Zgierz — Żyrardów 12,90.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 1.28, 7.17, 12.10, 16.20.
Z Ząbkowic: 3.55, 6.05, 8.34, 15.35, 17.00, 21.32.
Z Zawiercia: 9.55.
Z Częstochowy: 10.55, 13.05, 17.35, 23.36.
Z Warszawy Gł. 7.40, 18.06, (posp.), 20.55.
Z Katowic: 0.08, 4.54, 6.54, 8.12, 8.47, 10.02 (posp.) 11.39, 12.54, 13.34, 14.25, 15.05, 16.16, 17.30, 19.27, 20.49, 22.24, 23.14.
Ze Szczakowej: 22.35.
Z Kazimierza: 7.08, 15.43, 20.42, 23.28.
Z Lublina 3.05.
Ze Zdołbunowa 20.22.
Z Warszawy wsch. 13.55.

ODCHODZĄ:

Do Maczek: 4.15, 9.10, 13.00, 21.25.
Do Ząbkowic: 3.50, 6.25, 13.41, 15.10, 19.33, 23.19.
Do Zawiercia: 7.00.
Do Częstochowy: 5.00, 11.45, 14.10, 17.33.
Do Warszawy Gł.: 8.17, 10.07, (posp.), 22.30.,
Do Katowic: 3.10, 4.00, 6.10, 7.21, 7.45, 8.40 10.00, 11.00, 13.10, 14.00, 15.41, 17.40, 18.11, (posp.), 20.27, 21.00, 21.37, 23.40.
Do Szczakowej: 18.40.
Do Kazimierza: 5.22, 14.17, 19.15, 21.26.
Do Lublina 0.15.
Do Zdołbunowa 3.52.
Do Warszawy Wsch. 16.15.

„ISKIERKA"

LISTY DO DZIECI.

KOCHANE DZIECI!

Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa Zagłębia Dąbrowskiego zamierza wkrótce przystąpić do tworzenia wśród młodzieży kół, któreby swemi siłami pomogły do tworzenia wielkiej polskiej floty napowietrznej.

Gdy przyjdzie odpowiedni moment „Iskierka" przypomni Wam o obowiązku należenia do takiego koła Ligi Obrony Powietrznej. Dziś zaś chcę tylko uprzytomnić Wam to, jak wiele może człowiek dokonać, jeżeli z wrodzonemi zdolnościami łączy silną wolę w osiągnięciu raz obranego celu.

Setki i tysiące lat ludzie myśleli nad tem, w jaki sposób zbudować taką maszynę, z której pomocą możnaby się wzbić wysoko ponad lasy i góry, ponad chmury nawet, idąc w zawody z ptakami. Próżne jednak były wysiłki ludzkie. Dopiero kilkadziesiąt lat temu udoskonalono jako tako balon, lecz pożytek z niego był niewielki, bo gdzie silniejszy wiatr pchnął go, tam się balon kierował i człowiek, który się wzbił w powietrze, był zdany na łaskę i niełaskę zmiennych kierunków wiatru.

Aż wreszcie pojawił się aeroplan, czyli samolot. Rodzice Wasi pamiętają jeszcze te czasy, kiedy się nikomu nawet nie śniło o takich aparatach, któreby człowieka unosiły w powietrze i pozwalały sobą kierować dowolnie: do góry, na dół i przeciw wiatrom.

Dziś niema już na kuli ziemskiej narodu, któryby nie dbał o to, aby mieć jak najliczniejszą flotę powietrzną, to znaczy, jak najwięcej samolotów. Narazie samoloty najbardziej potrzebne są do celów wojskowych, lecz niewątpliwie już niedługo trzeba będzie na to czekać, że zastąpią one częściowo koleje żelazne i będziemy jeździć nad ziemią, co trwa daleko krócej, niż na ziemi. Już obecnie między niektóremi miastami stale kursują samoloty, przewożąc pocztę i pasażerów.

Jak z tego widzicie, flota powietrzna ma dla nas olbrzymie znaczenie, to też przy okazji nieraz jeszcze powrócimy do tego przedmiotu.

Czarny wujaszek.

Dzielni górale.

Pisma wiedeńskie doniosły o nadzwyczajnym wypadku, jaki miał miejsce w Tyrolu. Trzech podróżnych, odbywając wycieczkę w górach znalazło się wśród takich skał i niedostępnych urwisk górskich, że ekspedycja ratunkowa, która wyruszyła im z pomocą, nie mogła przez sześć dni zbliżyć się do nieszczęśliwych turystów, dochodząc do 50 metrowej odległości od tych wycieczkowiczów. Miejsce, w którem znajdowali się turyści, jest prawie prostopadłą skałą, na której leżą kruche odłamki kamienia. Trzej turyści dostali się na tę skałę z niesłychanym wysiłkiem i uwiązawszy się liną, chcieli zejść w dół, ku drodze zwyczajnej. Podczas wdrapywania się na skałę, zostawili turyści u stoku ściany górskiej swoje plecaki i wierzchnie odzienie, tak, że zostali tylko w koszulach i w spodniach.

Tymczasem nadeszła silna burza, a zimno i śnieg musiały się dać strasznie we znaki turystom, którzy sześć dni i nocy wisieli uczepieni u cyplów skalnych, oczekując daremnie pomocy.

Trochę pożywienia dostarczono im za pomocą rzuconego sznura. Podczas akcji ratunkowej członkowie ekspedycji usłyszeli, jak trzej nieszczęśliwcy wołali.

— Jesteśmy strasznie głodni!

Po długich trudach udało się im pożywienia dostarczyć. Zabłąkani wołali: Nie możemy się już długo utrzymać w tej pozycji!

Starano się ich podtrzymać na duchu.

A tymczasem 24 najlepszych górali z akademickiego klubu turystów wytężało wszystkie siły, by krok za krokiem dotrzeć od trzech uwięzionych w górach wędrowców, przyczem ekspedycja pracowała w dzień i w nocy.

Z takiemi niesłychanymi trudami udało się nieszczęśliwych uratować.

Trzeba błękitów zdobyć szlak.

Trzeba błękitów zdobyć szlak.
Niech z wichrem walczy polska śmiga,
Niechaj stalowy, sztuczny ptak
Z orłem się ściga.

Z gnuśności, z cichych, ciepłych gniazd,
Ponad gór szczyty, fale morza
Wzlećmy, by płynąć pośród gwiazd
W wolne przestworza.

Nie dajmy ziemi, skąd nasz ród,
Lecz i na niebie sławny straże,
Bo wszak u naszych stoi wrót
Wciąż plemię wraże.

Nie damy krzyżów z naszych wież,
Ni złego ziarna siać na glebie,
Ale pamiętaj zawsze też
O polskiem niebie.

KONSTANTY CWIERK.

Jak rozrasta się naród polski?

Zaludnienie w Polsce wzrasta znacznie szybciej, niż w innych krajach Europy Zachodniej. Na tysiąc ludzi średnio wypada urodzeń rocznych w Polsce 42, w Niemczech 38, a we Francji zaledwie 24. Natomiast umiera przeciętnie na tysiąc ludzi: w Polsce 26 w Niemczech 24, a we Francji 23. Gdy porównamy liczbę urodzeń z liczbą skonów, otrzymamy wówczas różnicę: dla Polski 16 dla Niemiec 14, a dla Francji 1. Zwyżkę urodzeń nad skonami zwiemy: „przyrostem naturalnym narodu". Przyrost ten byłby jeszcze większy u nas, gdyby nie znaczna śmiertelność, jaka szerzy się głównie wśród dzieci.

Największy przyrost naturalny przypada na Wielkopolskę 19,5 proc. na Mazurach i Warmi 18 na Pomorzu 17. Śląsku Cieszyńskim 16,5 proc., w Małopolsce i Kongresówce 16, na Litwie i Białej Rusi 14.

Pomimo znacznej śmiertelności, przybywa nam drogą naturalną rok rocznie armja, złożona niemal z 5000 tysięcy nowych obywateli, to znaczy, że ludność Polski mniej więcej w przeciągu 50 lat podwaja się. Tak szybkie zwiększanie się ludności nie powinno nikomu nastręczać obaw co do grożącego nam przeludnienia, gdyż są u nas olbrzymie połacie ziemi bardzo słabo zaludnione, posiadamy również niespożyte bogactwa kopalniane, a ziemia nasza parokrotnie więcej może wydać plonów, niż obecnie wydaje. Przytem wiadomo, że kraje o znacznie większem zgęszczeniu ludności, niż u nas, są pod względem kulturalnym i ekonomicznym zamożne, kwitnące, a to głównie dlatego że mają wiele rąk, zaprawionych do pracy umiejętnej i twórczej.

Przygody lotnika.

Sławny lotnik włoski, Artur Ferrarin (czytaj: Ferrarę), to człowiek, któremu naprawdę można pozazdrościć!

Co też to on za podróże odbył, jakie miał przygody!

Posłuchajcie tylko historji jednej jego podróży. Postanowił on, że przefrunie na swoim samolocie z Rzymu aż do... Japonji. (Zobaczcie zaraz na mapie, jak to daleko!)

Wspaniały był to lot! Cały świat na dole wyglądał, jak mała mapka ulepiona z gliny; małe górki, malutkie rzeczki, miasta, jak pudełeczka od zapałek, a już ludzi to wcale nie było widać.

Wicher dął tak silny, że gdyby nie ciepłe ubranie — dobrzeby zmarzli nasi podróżnicy.

Ale za to — co za szybkość! Pomyślcie: drogę, którą pośpieszny pociąg przebywa w 5—6 godzin, samolot w godzinkę przeleci, jak nic.

Najpierw udano się do Smyrny w Azji Mniejszej, skąd postanowili lotnicy polecieć przez Turcję Persję, Indje, Chiny, a z Chin — do Japonji.

Taki dzielny człowiek, jak Ferrarin, nie tracił ducha i nie zniechęcił się w żadnej sytuacji, w żadnym wypadku. Nawet wtedy, kiedy samolot trochę zaczynał się psuć, bo i to się zdarzało.

Oto raz, kiedy leciał nad morzem, motor aeroplanu zatrzymuje się nagle i leci na dół z wysokości paruset metrów! Ferrarin stara się poprawić motor, nie tracąc zimnej krwi i spokoju, choć śmierć tuż-tuż.

I.. o szczęście! Motor zaczyna działać, maszyna terkocze znowu i samolot idzie w górę.

Ale taka podróż to nie zabawka: lecą przez pustynię zasłaną piaskiem, gdzie oko sięgnie. Opada ich gorący wiatr silny, że z motoru bryzga oliwa. Lecą nisko, nad piaszczystemi brzegami morza (tak zwanemi łachami lub diunami). Naraz otacza ich jakaś gęsta chmura... Co to? To straszliwy tuman piasku (cyklon), który w tych okolicach często się zrywa i jest bardzo niebezpieczny.

Niema co — trzeba lądować. Lotnicy spuszczają się więc na ziemię, nic zupełnie nie widząc i nie wiedząc, gdzie są. Stanęli już na ziemi, uradowani, że nie rozbili się, spadając z takiej wysokości, a tu — nowe niebezpieczeństwo.

Podjeżdża do nich oddział czarnych ludzi na koniach, otacza ich i nasi lotnicy są w niewoli, a nawet nie wiedzą, co to za plemię ich ujęło. Ale po kilku dniach przez jednego z czarnych (z którym mogli się trochę porozumieć w języku angielskim) zdobyli pozwolenie na przejechanie się samolotem. Czarni pozwolili im na to pod warunkiem, że zostawią swoje rzeczy na zastaw, że wrócą. Trudno, trzeba było się zgodzić. Ale za to jak raz wzbili się w powietrze, tak już nigdy ich nie zobaczyli czarni panowie.

Po wielu jeszcze innych przygodach dolecieli wreszcie do Kalkuty (miasto w Indjach), stamtąd wyfrunęli w stronę Chin i lecieli nad pięknemi puszczami, które pokrywają ziemię indyjską.

Nad granicą Chin spotkały ich szalone deszcze tak, że ociekali wodą od stóp do głów, gdy wlecieli do chińskiego miasta Kantonu.

9 go maja ruszyli do stolicy Chin — Pekinu, gdzie ofiarowano im „Order Tygrysa", a studenci uniwersytetu zrobili im prezent z dwuch pięknych wazonów.

Potem lecieli nad wielkim murem chińskim, który oddziela Chiny od innych krajów. Pewnie ci, co budowali ten mur, nie myśleli, że ktoś przeleci nad nim górą.

Przepłynęli wreszcie przez morze Japońskie i oto zniżają lot koło stolicy Japonji, Tokio.

Co to? Jakieś olbrzymie tłumy czekają na nich.

A tak! Zebrało się około stu tysięcy Japończyków, żeby zobaczyć tak odważnych i wytrwałych ludzi.

Cesarz japoński zaprosił ich do swego pałacu, dał im wiele orderów i medali, a także dwie szable samurajów (to jest szlachty japońskiej).

Tak zakończył się ów sławny lot.

DZIAŁ ROZRYWEK.

Rozwiązanie szarad:

I Łamigłówka:

Głową muru nie przebijesz.

II Odejmowanie:

Malwina.

III Logogryf:

Rapperswil.

IV Szarada:

Karawaniarze.

Nagrody w postaci książek za dobre rozwiązania otrzymali:

1) Dzielny Lotnik Leon książkę pod tytułem: „Maciek I-szy, Król Powietrza" —K. A. Czyżowskiego.

2) Lucjan Balcerowski z Będzina — „Harcerskie Troski" — J. Starzeńczyka.

3) Mała Helcia z Czeladzi—„Kubuś i Halusia"—Jana Mura.

4) Zosia z Grodźca—„Czarna ściana"—A. Stodora Cehaka.

5) Marychna Mała—„Ave Maria"—Antoniny Domańskiej.

6) Robinson z Niwki — „Pięść Marcina Wilczka"—Macieja Wierzbińskiego.

7) Młody Kruk—także „Pięść Marcina Wilczka".

8) Mały Emigrant—„Murlaj"—Kazimierza Glińskiego.

9) Zbigniew Myśliwiec (Pchła) — „Sztuczne wody" — Kajetana Kraszewskiego.

10) Heniek z Koszelewa — „Ostrzeżenie"—Kazimierza Glińskiego.

Po nagrody należy się zgłaszać do administracji „Iskry" (Sosnowiec, Dębińska nr. 1)

Łamigłówka I.

(Ułożył Jaś Kucharski).

Początkowe i końcowe litery wyrazów, ułożonych z niżej podanych sylab, utworzą 2 nazwiska przyjaciół czytelników „Iskierki".

Sylaby: as—dy—kiść—in—ki—le—lotr—nyk—u—o—pa—pu—rów.

Znaczenie wyrazów: 1) śnieg na gałęzi; 2) rów melioracyjny; 3) barwne ptaki domowe; 4) Miasto na Śląsku niemieckim; 5) inaczej zbrodniarz; 6) poeta polski z XIX wieku.

Kupujcie w pierwszem źródle, nie przepłacając za pośrednictwo!

Liczcie się z każdym groszem!

Kupujcie pierwszorzędne rzeczy, lecz tylko w fabryce elektrycznej ubiorów męskich i okryć damskich.

Posiadając własną elektryczną fabrykę ubiorów męskich i okryć damskich oraz największy w Warszawie detaliczny magazyn, otrzymując towary krajowe i zagraniczne bezpośrednio z fabryk, jesteśmy w możności po cenach NIEBYWALE NISKICH zaofiarować Sz. Klijenteli nasze wyroby, które pod względem jakości towaru, dokładu, roboty i fasonu mogą zadowolić najwybredniejszy gust.

Poniżej podajemy ceny na nasze własne wyroby:

GARNITURY MĘSKIE:

„Nervi" kolor szary	zł. 35
„Karo deseniowy	„ 37
„Kort" we wszystkich kolorach	„ 60.
„Boston" (szewiot) granat E	„ 65
„ „ czarny F	„ 65
„ „ bronz F	„ 65
„ „ marengo F	„ 65
„ kamgarn I	„ 100
„ „ II (marengo, granat lub bronz),	„ 90
tenis kamgarn w wszystkich kol.	„ 70.

PALTA MĘSKIE:

„ulster" reglan	zł. 45
„velours" „	„ 55
angielskie „	„ 35.
wcięte gdańskie „Bristol"	„ 45.
„ velour	„ 55
„ angielskie	„ 35.
letnie wiedeńskie covercoat na podszewce	„ 75
„ „ coverc. [illegible]	„ 80
„ „ marengo	„ 80
gabardinowe reglany	„ 80.
„ gdańskie	„ 75

SPODNIE:

żakietowe w paski	zł. 14
„ kamgarnowe	„ 25
„ „	„ 30
wojskowe do butów	„ 12
„ kamgarn do kamaszy	„ 30
„ „struks" „Khaki"	„ 35
„ „struks"	„ 22
„ „struks" mleczny	„ 27.
„Struks"	„ 26.

KAMIZELKI:

białe i sztuczkowe	zł. 12.

PALTA NIEPRZEMAKALNE:

gumowe	zł. 21.
gumowe	„ 32.
gumowe	„ 34.
nieprzemakalne (brezent)	„ 23.

JESIONKI VELOUROWE od złotych 25—45.

D Z I A Ł   D A M S K I:

palta „tricolinowe" (szary bronz)	zł. 75.
„ satynowe	„ 70.
„ suknenne	„ 75.
„ gabardinowe	„ 85.
„ angielskie	„ 50.

KOSTJUMY:

bostonowe	zł. 65.
angielskie	„ 60.
gabardinowe	„ 90.

we wszystkich kolorach, najświeższych modeli.

DZIECINNE UBRANKA boston (szewiot) od złotych 25 do 35.

Bez żadnego ryzyka dla zamawiającego!

Towar wysyłamy natychmiast po otrzymaniu piśmiennego zamówienia bez zadatku za zaliczką pocztową. Na żądanie przyjmujemy towar z powrotem, zwracając całkowitą sumę, wpłaconą przez klijenta. Za przesyłkę i opakowanie doliczamy podług cennika taryfy pocztowej. Przy zamówieniach podawać dokładny adres, objętość w pasie i piersi, gatunek, cenę i kolor. W rękawach i spodniach duży zapas materjału

„ELEKTRYCZNA FABRYKA UBIORÓW"

„KURCAN" WARSZAWA, NALEWKI 2.

715-1

Towarzystwo Akcyjne poszukuje

samodzielnego kierownika

Oddziału w Sosnowcu. Kaucja wymagana.

Oferty składać do „Reklamy Polskiej" w Warszawie Jasna 10, sub „S. R.".

Kino „Momus"

Od piątku 6 do niedzieli 8 lutego. Wielki dramat historyczny.

„SPARTAKUS"

Nad program! Nad program!

ONI JAKO MONTERZY.

Arcywesoła komedja w 2 akt. Uwaga: Dla młodzieży dozwolony

ZAMIAST TRANU

DLA DZIECI, ORAZ OSÓB WĄTŁYCH I ANEMICZNYCH

poleca się znany od lat wielu

846

JECOROL

Magistra A. BUKOWSKIEGO.

Regestr. M. Z. P. Nr. 214.

LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKI, WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA Nr. 54, TELEFON Nr. 13—18.

Sprzedaż w aptekach i skł. aptecz. — Wystrzegać się naśladownictwa. UWAGA: wszystkie wyroby naszego laboratorjum są zaopatrzone w czerwony podpis: „A. Bukowski" i markę ochronną: trójkąt ze statywą.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Nasiona świeże, warzywne, kwiatowe, pastewne, krajowe i zagraniczne ogwarantowanej dobroci i wypróbowanej sile kiełkowania, po cenach możliwie niskich, poleca: „Polska Flora", Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 21, róg Alej. 580-8

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Ogrodnik z małą rodziną do większego ogrodu, znający się na prowadzeniu i obcinaniu drzew karłowych, pszczelnictwie, hodowli warzyw i cieplarni — potrzebny od 1 marca lub kwietnia r.b. Wymagana trzeźwość, pracowitość i uczciwość. Bliższe szczegóły listownie lub osobiście na miejscu: Jan Gosławski w Mijaczowie, poczta Myszków, przy przedstawieniu świadectw. 778-1

Potrzebny stróż znający się na ogrodnictwie. Wiadomość ulica Piłsudskiego Nr. 52, I piętro. 798-2

Potrzebni chłopcy na praktykę. Sosnowiec, ul. Średnia 17. Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie 838-3

Potrzebny chłopiec do warsztatu kowalskiego. Sosnowiec - Pogoń, Będzińska 40. 839-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Wdowa inteligentna lat 28 poszukuje posady w charakterze gospodyni u samotnego pana. Oferty „Iskra". Dąbrowa pod „Gospodyni". 759-2

Szofer kawaler z trzech letnią praktyką, dobrze obeznany z maszynami amerykańskiemi i europejskiemi, poszukuje posady w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość pod „Zdolny „Iskra" Będzin. 782-1

Lokale.
8 groszy za wyraz

Poszukuję mieszkania w Dąbrowie, 2—3 pokoi w centrum. Zgłoszenia Bareikowski 3 Maja 32, Sosnowiec 724-1

Do odstąpienia 3 pokoje z kuchnią z meblami. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 796 2

Urzędnik kawaler poszukuje pokoju umeblowanego przy rodzinie. Oferty nadsyłać: Piłsudskiego 16, m. 6, M. M. 820-1

Różne.
8 groszy za wyraz.

Zaginął pies doberman, duży, obcięte uszy i ogon. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Małachowskiego 28 852

Słynny artysta byłych rosyjsko - cesarskich teatrów, jedzie zagranicę do Francji, Anglji i Ameryki, poszukuje młodą, inteligentną, przystojną osobę, jako towarzyszkę, znającą język niemiecki. Zgłoszenia z fotografją do administracji „Iskry" pod „Towarzyszka". 855

Studentka udziela lekcji oraz pomocy w zakresie 3-ch klas gimnazj. Orla 3, 765-2

Zostało zgubione pozwolenie Województwa Kieleckiego na prawo kursowania na drogach publicznych samochodu ciężarowego firmy Sauris w Wiedniu za nr. 1775. Znalazca proszony jest o zwrócenie powyższego do biura Zarządu Zakładów Towarzystwa Warszawskiego. we wsi Niemce, poczta Maczki. 666-2

Stenografji wyucza listownie szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 778-13

W dniu 3 lutego r. b. w drodze, róg ul Nowej a Piłsudskiego 58, zgubiono kwitariusz z pieczęcią Stow. Właśc. Nieruchomości w Sosnowcu. Łaskawy znalazca raczy zwrócić ulica Piłsudskiego 8, Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości. 819-1

CIEKAWE! Przyślij datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy, otrzymasz sekret powodzenia i kalendarz. Adres: Mistrz nauk tajemnych, Warszawa, Bednarska 17. 860 9

Oddam na własność chłopczyka 2 i pół miesięcznego. Wiadomość: ul. Targowa 8, M. Dupak. 856

Przybłąkała się suka czarna, podpalana. Odebrać można za zwrotem kosztów, Sosnowiec, Kużnicka 25, Jurczak. 862

Zaginął patent akcyzowy, świadectwo przemysłowe na r. 1925 i koncesja na t r a f i k ę na imię Jadwigi Ostrowskiej. 864-3

Buchalter bankowiec przyjmie zajęcie w godzinach wieczorowych. Zgłoszenia: skrzynka pocztowa Nr. 10, dla „Buchaltera". 840-3

Jankiel Fisz w Sosnowcu, ul. Kołłątaja Nr. 9, zgubił świadectwo handlowe na rok 1925 na drobny handel jarzynami. 837

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Stanisław Sosnowski zgubił książeczkę wojskową i bilet wyd. przez P.K.U. Sosnowiec. 698-1

Wincenty Pabis zgubił książkę Kasy Chorych, tymczasowy dowód osobisty, wyd. przez pow. Miechów i wyciąg z ksiąg ludności przez gm. Palecznica. 755-1

Francak Florjan, zgubił książeczkę Kasy Choryck wyd przez kopalnię „Flora". 761-1

Krupa Józef zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez kopalnię „Flora". 762-1

Jan Solipiwko zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 769

Boczek Feliks zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wyd przez 1 dyw. żandarmerji wojskowej Grodno. 776-1

Górak Antoni zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez P K U Będzin 785-1

Gacek Stanisław zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Łobożyca. 790-1

Edward Knapczyk zgubił książeczkę wojskową wyd. przez 83 p. p.

Ignacemu Marchwickiemu zaginął dowód osobisty. Wyd. przez gminę Staw. 792-1

John Wiktor zgubił książeczkę wojskową wydana przez PKU. Sosnowiec. 812-1

Wiktorowi Winerowi skradziono dn. 23 stycznia r. b. podczas zamieszania w sklepie, portfel skórzany, zawierający księgę obrotową i różne rachunki 823-1

Janowi Irośiakowi skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Będzin 825-2

Zgubione świadectwo szkolne 4-ro klasowe, wydane przez gimnazjum Zawierckie na imię Albina Wypiórkiewicza, unieważnia się. 828-2

Szlam Faska zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin i tymczasowy dowód osobisty, wydany przez Magistrat Będziński. 829 2

Edmund Gniewski zgubił książeczkę wojskową, rocznik 1897, wyd. przez PKU Sosnowiec, 857-3

Gorywoda Jan zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kopalnię „Piaski". 858

Skorupski Franciszek zgubił książkę kasy chorych Nr 33690, wydaną przez kop. „Antoni" w Łagiszy. 859

Habzik Władysław zgubił kontramarkę, wydaną przez kop. „Hr. Renard". 853